gazetka KONSTANCIŃSKA

Pismo Konstancińskiego Komitetu Obywatelskiego SOLIDARNOŚĆ

nr 1 MARZEC 1990

Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer naszej lokalnej Gazetki Konstancińskiej. Zadaniem jej będzie informowanie o wszystkich ważnych i ciekawych wydarzeniach z życia naszego miasta i jego mieszkańców. Pragniemy również zaprezentować ludzi wartościowych żyjących pośród nas. Jest to szczególnie ważne w obliczu zbliżających się wyborów do samorządów terytorialnych, do których musimy wybrać najlepszych spośród nas, tak abyśmy po raz pierwszy od pięćdziesięciu lat mogli się naprawdę poczuć we własnym domu.

Pismo powinno być autentycznie "nasze". Dlatego serdecznie zapraszamy na nasze łamy wszystkich którym bliskie są sprawy naszej wspólnoty. Każdy kto pragnie publicznie coś zaproponować, przedyskutować, z czymś się niezgodzić będzie miał prawo głosu na łamach naszej Gazety. Liczymy więc na współpracę, listy, informacje i ... głosy krytyczne.

Tymczasowa siedziba redakcji Gazetki Konstancinskiej znajduje się w lokalu Komitetu Obywatelskiego, Konstancin-Jeziorna ul. Mickiewicza 4. Zapraszamy w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 16-18.

Komitet Obywatelski – czym jest i dokąd zmierza?

Komitet Obywatelski w Konstancinie-Jeziornie powstał w maju 1989 roku dla potrzeb kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu na rzecz kandydatów "Solidarności". Wybory te były wielkim zwycięstwem kandydatów Lecha Wałęsy i samego Komitetu, który nie zawiesił swej działalności w czerwcu 1989 roku ale prowadził ją i prowadzi nadal będąc zalążkiem ruchu samorządowego na naszym terenie. Jego działalność wyrażają przede wszystkim dwie sekcje: samorządowa i interwencyjna. Zasługą ich działaczy jest czujna obserwacja działalności aktualnej Rady Narodowej i naczelnika miasta i gminy Konstancin – Jeziorna. W wyniku protestów członków KO Rada Narodowa wycofać musiała się z wielu niekorzystnych dla mieszkańców miasta decyzji. Głównym celem KO jest jednak przygotowanie wyborów do samorządu terytorialnego. Od tego jakich wybierzemy radnych zależeć bowiem będzie kształt naszego życia w najbliższych latach. Muszą więc to być ludzie najlepsi z najlepszych: uczciwi, kompetentni, skuteczni w działaniu, skłonni do poświęceń dla lokalnej wspólnoty, przede wszystkim zaś ludzie nie skompromitowani dotychczasową działalnością polityczną, budzący autentyczne zaufanie.

Takich kandydatów pragnie zaproponować społeczności naszego miasta Komitet Obywatelski "Solidarność". Jeśli więc znacie takich ludzi, obserwujecie ich w codziennym życiu i uważacie, że godnie będą was reprezentować w przyszłych władzach miasta, zgłoście ich kandydatury w naszym Komitecie. Uczyńcie to we własnym interesie i dla dobra wszystkich mieszkańców naszego terenu. Niech przyjdą do nas, jedynie wspólnie bowiem mamy szanse na zwycięstwo.

Obecnie Komitet Obywatelski "S" naszego miasta i gminy liczy około 200 członków. Jego przewodniczącym jest Henryk Budrewicz, wiceprzewodniczącymi: Tadeusz Koss i Stanisław Turek, funkcje sekretarza pełni Elżbieta Paluch zaś skarbnikiem jest Irena Wasko. W skład zarządu wchodzą również przedstawiciele Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" oraz Rolników Indywidualnych z naszego regionu. (Henryk Budrewicz)

Z prac Komisji Interwencyjnej Komitetu Obywatelskiego

Żyje nam się coraz trudniej, spadek po 45 latech władzy komunistycznej jest katastrofalny, kryzys nie oszczędza nikogo. Najtrudniej żyje się jednak najuboższym, upośledzonym fizycznie i społecznie. Tacy przede wszystkim mogą liczyć na pomoc Komitetu Obywatelskiego i jego sekcji interwencyjnej na czele której stoi Tadeusz Kosa. Ludzie głównie przychodą po pomoc materialną i mieszkaniową. W pierwszym przypadku możliwości Komitetu są ograniczo-ne gdyż sam nie otrzymuje żadnych dotacji a działalność swą finansuje jedynie ze składek własnych członków. Ten rodzaj pomocy ograniczą się więc do rozdziału, przy współudziale miejscowych księży katolickich, darów nadchodzących z zagranicy. Na pomoc mieszkaniową mogą liczyć też najbardziej potrzebujący. Sytuacja mieszkaniowa na naszym terenie jest tak samo trudna ja w całym kraju, nie mniej sekcja interwencyjna może poszczycić się tu kilkoma osiągnięciami. Między innymi udało się jej działaczom doprowadzić do przydziału mieszkania dla osoby niesprawnej fizycznie, która od lat zamieszkiwała w zwykłej komórce na co Urząd Miasta i Gminy patrzył obojętnie. Sekcja podejmuje również skuteczne działaniana rzecz osób samotnych, wychowujących dzieci i pozbawionych pracy w ramach powszechnej redukcji zatrudnienia.

Nową inicjatywą przewodni-czącego sekcji interwencyjnej jest powołanie Straży Obywatelskiej, organizacji samorządowej, która współdziałając z przyszłą Policją Państwową a zarazem będąc od niej niezależna przyczyni się do podniesienia bezpieczeń-stwa i spokoju życia mieszkańców naszego miasta. Jak dotąd swój akces do Straży Obywatelskiej zgłosiło około 30 osób. (Z.S.)

Musimy chronić nosicieli wirusa HIV przed nietolerancją. Taka jest opinia sejmowej Komisji Zdrowia. Władze muszą zdecydowanie występować przeciwko wszelkiego rodzaju aktom agresji przeciwko nosicielom HIV. Polska nie pójdzie droga kubańską: nie będzie gett dla chorych na AIDS i obowiązkowych badań kobiet w ciąży, nosiciele wirusa muszą żyć normalnie w społeczeństwie. Słowa te adresujemy przede wszystkim do tych, którzy w ostatnich dniach dopuścili się działań agresywnych w stosunku do nosicieli HIV mieszkających na naszym terenie. Pamiętajcie, że wasze postępki są sprzeczne z prawem i będą przez prawo karane.

O rzeczywistych zagrożeniach wynikających z kontaktu z nosicielami wirusa poinformują na naszych łamach specjaliści. (Z.S.)

Bądźmy mądrzy i humanitarni - oświadczenie Konstancińskiego Komitetu Obywatelskiego

Od dnia 15 lutego br. w naszej społeczności konstancińskiej znalazły schronienie 4 osoby – nosiciele wirusa HIV – wokół których powstały znaczne emocje. Po wysłuchaniu opinii najwyższych autorytetów medycznych kraju oraz osób troszczących się o zachowanie wartości moralnych i biologicznych naszego środowiska i po wszechstronnej analizie sytuacji Zarząd Konstancińskiego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" oraz przedstawiciele pięciu Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" uznali, że:

"dla społeczności naszego miasta nie istnieje zagrożenie spowodowane przebywaniem w aktualnych warunkach grupy nosicieli wirusa HIV."

Oczekujemy, że Ministerstwo Zdrowia zagwarantuje w dalszym ciągu uzgodnione warunki bezpiecznego przebywania na naszym terenie zarówno dla społeczności jak i w/w osób. Uznajemy za rzecz pilną i niezbędna przeprowadzenie przez ludzi kompetentnych akcji uświadamiająco – informacyjnej. Zwracamy się do wszystkich mieszkańców Konstancina z gorącym apelem o rozsądny i ludzki stosunek do powstałego problemu.

Konstancin, 16 luty 1990r.

Zarząd
Konstancińskiego Komitetu Obywatelskiego
"Solidarność"

Kronika kryminalna

Fatalny stan bezpieczeństwa w kraju znajduje również swe odbicie w naszym mieście. Coraz częstszymi są włamania do sklepów, kiosków "Ruch", mieszkań prywatnych i samochodów. Jakbyśmy już się do tego przyzwyczaili. Zdarzają się jednak przestępstwa bardziej bulwersujące. Oto 25 lutego br. niedzielni turyści przemierzający nasz konstancińskí las znaleźli w pobliżu leśniczówki, zwłoki mężczyzny w wieku około 35 lat. Osobnik miał ręce skrępowane z tyłu a na szyi pętię, która przywiązana była do drzewa. W wyniku oględzin milicja stwierdziła, iż człowiek ten zamordowany został w innym miejscu a następnie jego ciało przywieziono do lasu i ułożono tak aby upozorować samobójstwo. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów tożsamości a miejscowa milicja nie otrzymała dotychczas informacji o zaginięciu kogokolwiek na naszym terenie. Można przypuszczać więc, iż ofiarą zbrodni nie jest mieszkaniec naszego miasta. Nie znane są też jak dotąd motywy tego zabójstwa. (Z.S.)

Czas na zmiany w spółdzielni mieszkaniowej

Do niedawna jeszcze spółdzielnie mieszkaniowe były spółdzielniami jedynie z nazwy. Faktycznie bowiem ich członkowie pozbawieni byli prawa autentycznego decydowania o wspólnym majątku. Rady Nadzorcze zamiast nadzorować działalność zarządów tworzyły z nimi zazwyczaj grupy wspólnych interesów, które dodatkowo jeszcze posiadały bezpośrednie powiązania z lokalnymi komitetami PZPR. Takim "mafiom" mało kto mógł się przeciwstawić.

Teraz nadeszła taka możliwość. Rząd zobowiązał wszystkie spółdzielnie na terenie kraju do zwołania walnych zebrań i wyboru nowych rad nadzorczych i zarządów. Spółdziel-nia mieszkaniowa lokatorsko- własnościowa w Konstancinie- Jeziornie swe pierwsze zebranie zwołała 23 lutego.

Jego przebieg był burzliwy a ilość problemów nękających jej członków i zarzutów skierowa-nych pod adresem rady nadzorczej i zarządu – wprost ogromna. Protestowano przeciwko arogancji i niekompetencji pracowników administracji, lekceważeniu przez nich próśb i potrzeb zgłaszanych przez mieszkańców. Krytykowano niegospodarność i rozrzutność zarządu, których efektem są coraz szybciej rosnące czynsze. Przerosty zatrudnienia (4.5 etatu tylko w księgowości), zakup samocho-du, konserwatorzy na których czeka się miesiącami, a którzy w godzinach pracy wykonują prywatne "fuchy", rozliczenia kosztów gazyfikacji wzięte "z sufitu" – to tylko niektóre przykłady "radosnej" działalności obecnego zarządu spółdzielni, który nie traci dobrego samopoczucia i jak dawniej uważa, że wszystkim niedomaganiom winni są ... sami spółdzielcy. Te sprawy nie ulegną zmianie jeśli sami nie weźmiemy je w nasze ręce. Pamiętaj: samorządna spół-dzielnia mieszkaniowa to pierwszy krok do życia w samo-rządnym kraju! (Z.S.)

W "Społem" po staremu

"Społem" w Piasecznie – donosi "Gazeta Wyborcza" – nadal niepodzielnie rządzi prezes i jego ludzie. Nowe wybory odbyły się również pod ich dyktando, chociaż niezgodnie z obowiązującym w spółdzielni statutem. I nic się nie zmieni, bo większość członków spółdzielni to pracownicy uzależnieni od prezesa i zarządu". Prezes i zarząd PSS w Piasecznie, którym podlega większość sklepów spożywczych na terenie naszego miasta, chcą decydować o wszystkim: o przecenach towarów, wysokości marż handlowych, sami wybierają dostawców. Kierownicy sklepów nie mają tu nic do powiedzenia. W rezultacie towary w sklepach społemowskich są coraz droższe gdyż dowożone są z daleka z pominięciem dostawców miejscowych, marże są zawyżane a obroty w sklepach spadają gdyż klienci dokonują zakupów gdzie indziej. "Jeśli w PSS Piaseczno pozostaną przy władzy ci sami ludzie – spółdzielnia przestanie istnieć – ostrzegają szeregowi pracownicy spółdzielni.

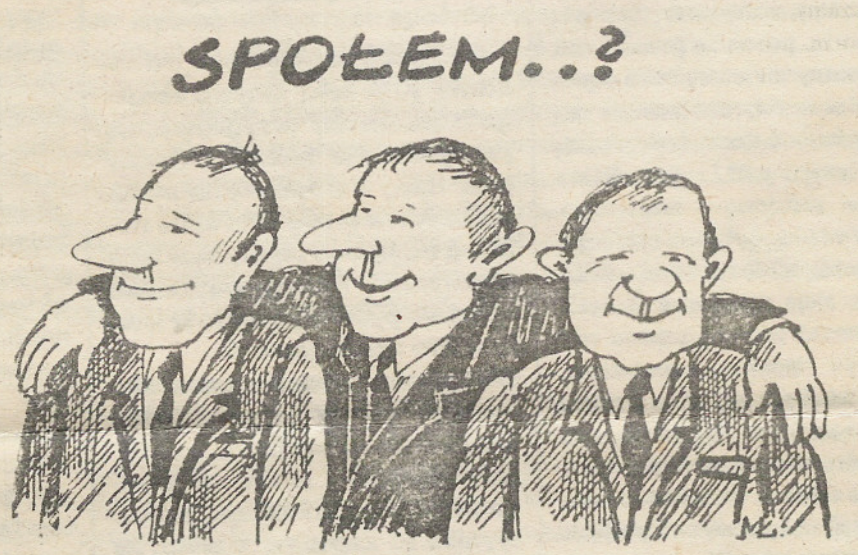

Czym jest prawdziwa spółdzielczość i samorządność

Czym jest autentyczna spółdzielczość i samorządność wiedzą tylko najstarsi ludzie, ci co pamiętają jeszcze czasy przedwojenne. Po wojnie bowiem, od 1948 roku konsekwentnie zniszczono i zlikwidowano wszelkie formy spółdzielczości. Reaktywowano je po 1956 roku ale tylko w teorii, w nazwach poszczególnych instytucji. I tak jest do dziś. Spółdzielnie mieszkaniowe, produkcyjne i handlowe nie mają nic wspólnego z prawdziwą spółdzielczością rozumianą jako wspólnota pełnoprawnych członków działających i pracujących dla wspólnego dobra. Zwykle jest bowiem tak, że te socjalistyczne "spółdzielnie" realizują przede wszystkim interes swych dyrekcji i zarządów, działają głównie w interesie swej nomenklatury. Zwykli członkowie spółdzielni natomiast choć wnosili swój wkład do spółdzielczego kapitału, faktycznie udziałowcami nie byli, nie partycypowali w zyskach i nie mieli bezpośredniego prawa głosu jeśli chodzi o wybór władz (te narzucane były zwykle przez PZPR lub partie satelickie).

Podobnie fikcyjny charakter miał dotychczasowy samorząd terytorialny, którego wyrazem miały być gminne i miejskie rady narodowe. W rzeczywistości do rad tych dostawali się głównie na zasadzie politycznych rekomendacji ludzie powiązani z aparatem partyjnym a i tak organa te miały jedynie charakter doradczy, o życiu miast i gmin decydowali bowiem naczelnicy będący głównymi przedstawicielami władzy państwowej w terenie, władzy powiązanej do niedawna jeszcze silnie z aparatem PZPR. W rzeczywistości więc zarówno rady jak i naczelnicy realizowali przede wszystkim jeden interes: panującej partii i jej nomenklatury do której zresztą większość naczelników i radnych zaliczała się.

To wszystko musimy zmienić. Władza lokalna powinna być wybierana demokratycznie i winna służyć dobru lokalnej społeczności. Takie zadanie stoi przed samorządami terytorialnymi, które zamierzamy budować. O zasadach tego ruchu i formach wyboru władz samorządowych będziemy informować na łamach naszego pisma. (Z.S.)

Konstancin ze wspomnień

W latach trzydziestych gdy sołtysem Konstancina był znany literat Wacław Gąsiorowski, listy firmowe jego urzędu zdobił następujący napis: "Konstancin pod Warszawą – autonomiczna jednostka samorządowa. Jedyna wzorowo urządzona miejscowość letniskowo – klimatyczna w odległości 20km od Warszawy, położona wśród lasów iglastych nad rzeką Jeziorką. Obszar 10 włók, grunt przepuszczalny, wzniesiony 106m nad poziom morza, powietrze balsamiczne. Pobyt zalecany dla chorych na serce, rekonwalescentów, chorych na złą przemianę materii. Konstancin posiada 108 wytwornych willi, znich wiele o charakterze pałacowo – rezydencjalnym. Wodociąg, kanalizacja, elektryczność, telefony, ulice oświetlone, park, aleje spacerowe. Kościół, apteka, ośrodek zdrowia, pijalnia wód mineralnych "Motoru", przedszkole, szkoła powszechna, czasopisma krajowe i zagraniczne. Pensjonaty wykwintne i skromne (od 5 do 16zł dziennie) otwarte cały rok. Willa i mieszkania sezonowe i na pobyt stały do wynajęcia ze wszystkimi nowoczesnymi urządzeniami. Kasyno, restauracje, kawiarnie, plaża, kajaki, korty tenisowe, konie wierzchowe, dancing (w kasynie). Ulubione miejsce wyjazdów na weekendy, osiedle profesorskie Kasy Mianowskiego, liczna frekwencja dyplomacji. Komunikacja: Kolejka Wilanowska (70gr), autobusami sprzed Dworca Głównego w Al.Jerozolimskich (1zł) lub z placu Unii Lubelskiej".

Ech, łza się w oku kręci. Niewiele bowiem zostało z "Tamtego" Konstancina. Powietrze rzadko już bywa balsamiczne odkąd "Polkolor" począł wysyłać w naszym kierunku swe trujące wyziewy, willa i pensjonaty niegdyś wykwintne dziś przemieniły się w rudery zamieszkiwane przez ludzi najbiedniejszych. Po kasynie Berentowicza nie pozostało już śladu zaś Jeziorka przekształciła się w autentyczny ściek w której próba kąpieli niesie za sobą "murowane" ryzyko choroby skórnej.

Oto obraz dewastacji i upadku miasta pozbawionego samorządu i troski mieszkańców. Wierzymy, że zmiany, które nadchodzą przywrócą choć w części dawną świetność Konstancina. (Z.S.)

Kto rządzi gminą?

Od września 1989 roku członkowie Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" przyglądają się pracy Urzędu Miasta i Gminy oraz Rady Narodowej na statusie obserwatorów. Oto kilka refleksji będących rezultatem tych obserwacji. Przede wszystkim rodzi się pytanie zawarte w tytule — kto rządzi gminą?

Większość radnych, poza nielicznymi pozytywnymi wyjątkami, zdradza objawy apatii, zniechęcenia i braku zainteresowania swą społeczną pracą. Wynika to zapewne z faktu, że zdają sobie oni sprawę, iż są manipulowani przez grupę osób związanych z urzędem miasta. Znane są na przykład przypadki podejmowania decyzji w sprawie sprzedaży nieruchomości przed oficjalnym zgłoszeniem obiektów do wyprzedaży i przed zebraniem jak najbardziej korzystnych ofert. Regulamin pracy Rady Narodowej nie określa wyraźnie kto ponosi odpowiedzialność za konkretne decyzje, kto kryje się za anonimowymi zezwoleniami. Na terenie naszego miasta i gminy wydano w latach 1986–1989 około 120 decyzji inwestycyjnych w strefie A i B na których w przeważającej części brak jest opinii naczelnego lekarza Uzdrowiska i komisji Rady Narodowej. Tylko w latach 1988–1989 na 65 zezwoleń budowlanych "aż" w dwóch przypadkach Urząd zasięgnął opinii lekarza i opinii Rady.

Uzdrowisko tymczasem ginie i zamiast przytulnych pensjonatów powstają betonowe lub modrzewiowe dacze, padają stuletnie drzewa i rozsypują się zabytkowe budynki. W ocenie członków Komitetu Obywatelskiego sytuacja ta przynosi wielkie szkody społeczne i tolerowana być nie może. W sprawie nadużyć Komitet opracowuje raport dla posła Mikowskiego i NIK-u. Uważamy, że nie można dopuścić do tego aby pozbawieni skrupułów cwaniacy osiągali prywatne cele poprzez łamanie prawa. W następnych numerach naszej gazety przedstawimy szczegóły "dzikiego" budownictwa nowobogackiego na naszym terenie oraz jego powiązania z urzędem stołecznym.

(Henryk Budrewicz)

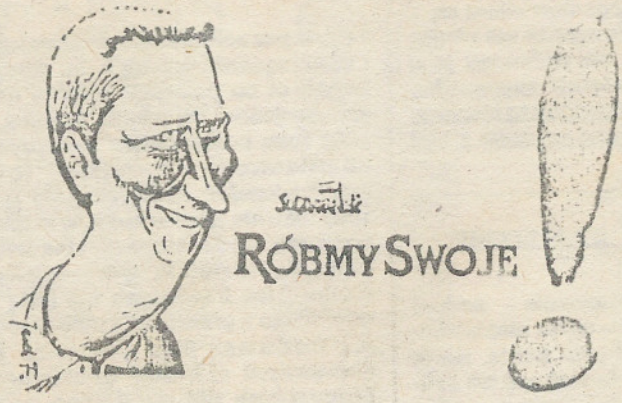

Wydaje Konstanciński Komitet Obywatelski.
Redakcja: Zdzisław Skrok. Projekt graf: Marek Łukasik.
Skład: Sp. z o.o. "PLAJTA"